

# EMIGRACJA ZAROBKOWA POLAKÓW PO AKCESJI DO UNII EUROPEJSKIEJ

Edward Marek  
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

## WSTĘP

Minęły 4 lata od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dzięki tej akcesji ukształtowana została nowa polityczna i gospodarcza pozycja naszego kraju w Europie. Pojawiły się znacznie szersze możliwości dla Polaków zainteresowanych pracą na obszarze państw unijnych i państw skupionych w Europejskim Obszarze Gospodarczym. Możliwość przekraczania granic i swobodnego poruszania się po tym terytorium oraz szansa podjęcia tam zatrudnienia jest wielką wartością samą w sobie. Przepływ siły roboczej do krajów zachodnioeuropejskich wywiera poważny wpływ na sytuację na rynku pracy naszego kraju, a dochody transferowane przez migrantów stanowią istotny czynnik w ramach bieżących pieniężnych obrotów zagranicznych Polski.

W niniejszym artykule pragnę skupić się na niektórych wybranych ekonomicznych i społecznych problemach związanych z liczebnie bardzo dużym i dynamicznym wychodźstwem zarobkowym Polaków do krajów unijnych po 2004 r.

## DOSTĘP DO RYNKÓW PRACY PAŃSTW UE

Zasady dostępu do rynków pracy tzw. starych krajów UE dla obywateli państw wstępujących do Unii zostały określone w formule trzetałpowego okresu przejściowego: 2 plus 3 plus 2 lata stosowania ograniczeń w tym zakresie. Otwieranie tych rynków przez poszczególne państwa nie nastąpiło równocześnie. Z dniem 1 maja 2004 r. pełną swobodę w tej dziedzinie ustanowiły: Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja. Rok później uczyniły to: Hiszpania, Portugalia, Grecja i Finlandia, w 2006 r. – Włochy, a w 2007 r. – Holandia i Luksemburg. Dostęp do francuskiego rynku pracy z dniem 1 lipca 2008 r. proklamował prezydent Sarkozy w czasie swej wizyty w Warszawie. Dodać należy, że od 2006 r. Polacy bez utrudnień mogą podejmować pracę w Islandii – kraju nienależącym do Wspólnoty.

W wielu krajach unijnych – utrzymując generalnie rygorystyczny zamknięty rynek pracy – wprowadzono pewne rozluźnienia i ułatwienia w tym zakresie. Dotyczy to m.in. Belgii, Danii, Austrii.

W Belgii władze poszczególnych prowincji zostały upoważnione do opracowania listy zawodów, których restrykcje nie dotyczą. Lista opracowana przez regiony flamandzkie była obszerniejsza niż lista z obszarów Walonii; w obydwu występowały przykładowo: inżynier, pielęgniarka, informatyk.

W Danii od kwietnia 2006 r. niekontrolowano, czy oferowane miejsca pracy gotów jest przyjąć obywatel duński. Zezwolenie na pobyt i pracę nie jest wymagane, jeśli zatrudnienie ma dotyczyć przedsiębiorstwa, w którym obowiązuje zbiorowy układ pracy. Regulacja ta dotyczy także obywateli krajów nowo przyjętych do Unii, którzy w tym kraju przepracowali już co najmniej 12 miesięcy.

W Grecji dekretem prezydenta wprowadzono nową kategorię cudzoziemca-migranta z mianem „trwałego rezydenta”. Obejmuje ona osoby przebywające w tym kraju minimum 5 lat i osiągające roczny dochód w wysokości co najmniej 8,5 tys. euro.

Austria w 2006 r. wprowadziła ułatwienia w dostępie do pracy dla opiekunów dla dzieci i osób w podeszłym wieku; ponadto w 2008 r. wydano kontyngentowe zezwolenie dla 800 frezerów i spawaczy. Formę kontyngentu wykorzystywały także władze Szwajcarii – na czas od 1 kwietnia do 31 maja 2008 r. wydano 2800 zezwoleń na zatrudnienie powyżej roku oraz 19 200 zezwoleń na pracę w okresie 4–12 miesięcy. Natomiast praca cudzoziemców do 4 miesięcy nie wymaga zezwolenia.

Republika Federalna Niemiec w kwietniu 2008 r. ogłosiła utrzymanie ograniczeń ustalonych w Traktacie Akcesyjnym do 2011 r.

(termin prekluzyjny). Jako przyczynę podano niekorzystną sytuację na rynku pracy (bezrobocie) oraz niechętnie wobec cudzoziemców nastroje społeczeństwa. Komentatorzy tej decyzji wskazują na jej współzależność ze zbliżającymi się w Niemczech w 2009 r. wyborami do Bundestagu.

Polacy mogą nadal podejmować zatrudnienie w tym kraju na podstawie porozumień między rządami Polski i Niemiec z 1990 i 1991 r. (w kolejnych latach nieco rozszerzonych). Dotyczyły one m.in. prac sezonowych, kontraktów o dzieło w zakresie zadań budowlano-montażowych, pracy w charakterze pracowników-gości, studentów w okresie letnich ferii, stażystów itp. W ostatnim roku przed akcesją legalne zatrudnienie mieszkańców Polski przekroczyło w Niemczech 350 tys. osób.

Niektóre niemieckie instytuty naukowe krytycznie oceniają kontynuowanie przez rząd niemiecki restrykcji okresu przejściowego oraz brak należytej harmonizacji w przebiegu otwierania rynków pracy przez kraje „15”. Jednocześnie wskazują na dokonujący się, począwszy od 2004 r., zasadniczy zwrot w kierunkach emigracji pracowniczych – do Wielkiej Brytanii i Irlandii. Te kraje stały się głównymi beneficjentami tego zwrotu. Gospodarka niemiecka, która w obecnej dekadzie wymaga dopływu co najmniej 200 tys. (netto) pracowników corocznie, w skromnym stopniu korzysta ze współczesnych przemieszczeń siły roboczej na obszarze Europy.

Także niektórzy politycy, a zwłaszcza działacze na szczeblu krajów opowiadają się za zniesieniem w RFN utrudnień w podejmowaniu pracy przez Polaków. Na przykład Stanisław Tillich, Serbołużyczanin, polityk CDU i premier Saksonii, tak komentuje tę sytuację: *Otwarcie niemieckiego rynku pracy dla Polaków byłoby dobrą decyzją (...). W Saksonii cierpimy przez to, że polscy pracownicy nie mogą u nas normalnie pracować (...). Polacy mają inny stosunek do pracy niż my. Są gotowi do większych poświęceń. Odczuwamy [w Saksonii – E.M.] poważne braki siły roboczej, gdyż wiele osób z byłej NRD przeniosło się na Zachód.* (Wieluński 2008, s. 22).

## WIELKA FAŁA EMIGRACJI ZAROBKOWEJ

Akcesja do UE wywołała silny wzrost zagranicznej mobilności Polaków i wielką falę ich wyjazdów do pracy, zwłaszcza do zachodnioeuropejskich krajów unijnych. W 2004 r. wyniosła ona 3/4 mln osób i nasilała się w kolejnych latach, by w 2007 r. osiągnąć 1860 tys. osób. Spośród nich najwięcej udało się do Wielkiej Brytanii (w 2004 r. – 150 tys., w 2007 r. – 690 tys., czyli 4,5-krotnie więcej). Zjednoczone Królestwo w tym czasie przesunęło się na pierwszą pozycję na liście krajów polskiej współczesnej emigracji zarobkowej. Niemcy, które od lat zajmowały to miejsce, ustąpiły je Anglikom. Najwyższą dynamikę przyrostu w latach 2004–2007 odnotowała Irlandia – wzrost ponad 13-krotny (z 15 tys. do 200 tys. osób). Polacy – po Hindusach – stali się trzecią liczebnie grupą imigrantów w Wielkiej Brytanii, natomiast w Irlandii, Szwecji i Islandii stanowią najliczniejszą grupę cudzoziemców.

Wyjazdy zarobkowe Polaków na pobyt czasowy w latach 2004–2007 do niektórych krajów członkowskich Unii Europejskiej (według GUS wśród wyjeżdżających około 90% stanowią emigranci zarobkowi) przedstawia tab. 1.

Odnosząc się do danych tabeli 1 należy zauważyć, że:

– niektóre z ujętych krajów rejestrują przyjazdy migrantów, ale nie odnotowują ich wyjazdów, np. *Worker Registration Scheme* w Wielkiej Brytanii;

– dość liczni migranci po kilku lub kilkunastu miesiącach pobytu za granicą wracają do kraju, by po pewnym okresie znów

Tabela 1. *Emigracja zarobkowa z Polski na pobyt czasowy w latach 2004–2007 do niektórych krajów w Unii Europejskiej (stan na koniec roku)*

Kraj pobytu	Liczba emigrantów w tys.			
	2004	2005	2006	2007
<b>Kraje Unii Europejskiej ogółem</b>	<b>750</b>	<b>1170</b>	<b>1550</b>	<b>1860</b>
w tym:				
Wielka Brytania	150	340	580	690
Niemcy	385	430	450	490
Irlandia	15	76	120	200
Holandia	23	43	55	98
Włochy	59	70	85	87
Hiszpania	26	37	44	80
Francja	30	44	49	55
Austria	15	25	34	39
Belgia	13	21	28	31
Szwecja	11	17	25	27

Źródło: dane GUS, Departament Badań Demograficznych, materiał na konferencję w dniu 25 VII 2008 r. Departament zaznacza, że – m.in. ze względu na różnorodność źródeł – liczby w tabeli mają charakter szacunków.

wyjechać do kraju przyjmującego, względnie podjąć pracę na obszarze innego kraju unijnego;

- pokażna liczba Polaków pracujących w RFN i krajach Beneluksu (na podstawie zezwoleń sprzed 1 maja 2004 r.) jest zwolniona z obowiązku ubiegania się o zgodę na pobyt i pracę i dość często nie jest objęta statystyką;

- zgodnie z klasyfikacją GUS wyjazdy do pracy sezonowej do 3–4 miesięcy pozostają poza statystyką, natomiast wyżej podane szacunki uwzględniają tych Polaków, którzy za granicą przebywali od dłuższego czasu i którzy po 1 maja 2004 r. formalnie uregulowali swój pobyt w danym kraju.

W ostatnich latach polską imigrację do krajów europejskich, zwłaszcza kierującą się do Zjednoczonego Królestwa i do Irlandii, charakteryzuje wiele istotnych różnic w porównaniu z migracjami okresu lat 90. Dotyczy to m.in. cech osobniczych migrantów. Mianowicie:

- przeważa młoda generacja pracownicza (w około 80% uczestniczą w niej osoby w wieku do 34 lat, a więc w młodszym okresie aktywności zawodowej);

- wyjeżdżają osoby lepiej wykształcone; znaczna większość z nich ukończyła szkołę ogólnokształcącą lub zawodową, liczniejszy jest też udział osób z wyższym wykształceniem;

- częściej wyjeżdżają osoby stanu wolnego, choć zdarza się, że do pracy razem udają się bliscy sobie partnerzy, zamierzający zawrzeć małżeństwo;

- uczestnicy nowych fal emigracji w mniejszym stopniu wywodzą się z dużych aglomeracji, z obszarów uprzednio już „zaangażowanych emigracyjnie”; pochodzą oni liczniej z takich regionów, jak: lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie itp.

W kolejnych latach ostatniej fali emigracji wyjeżdżający coraz częściej korzystali ze skierowań proponowanych przez agencje ewentualnie biura pośrednictwa lub z informacji z Internetu. W porównaniu z latami 90. wśród migrujących relatywnie niższy jest udział osób o statusie pracownika delegowanego przez polskie organizacje gospodarcze (tego rodzaju delegacje stosowano z reguły dla pracowników kierowanych, np. do realizacji kontaktów budowlano-montażowych w Niemczech). Wśród wyjeżdżających byli ludzie, którzy do czasu wyjazdu nie wykonywali jeszcze pracy zawodowej. Wyjechali (i nadal wyjeżdżają) nie tylko ludzie, którzy w kraju pracy nie mieli, ale także osoby, które były zatrudniane i nierzadko miały dość popłatną pracę.

Dostęp do unijnych rynków pracy wpłynął na liczne wyjścia z szarej strefy, m.in. tych obywateli polskich, którzy w krajach tych przebywali i pracowali nierzadko od kilku, a nawet kilkunastu lat.

W pierwszym okresie wielkiej emigracji polscy migranci, np. w Londynie, byli ofiarami oszustw, okradania, wyłudzeń; najczęściej spotykało to osoby, które dotarły tam w „ciemno”, bez rozeznanienia i bez chociażby podstawowego zasobu słów angielskich. Smutne, że wśród oszustów byli także Polacy!

Duży napływ migrantów po 2004 r. stanowił dla krajów zachodnioeuropejskich poważny zastrzyk siły roboczej. Imigranci przyczynili się do likwidacji niedoborów w zatrudnieniu, zwłaszcza w tych segmentach rynku pracy, gdzie warunki są trudne, praca uciążliwa, mniej prestiżowa i gorzej opłacana; rodzima siła robocza nie garnie się do pracy w takich segmentach. W takich sytuacjach cudzoziemcy nie wypierają tamtejszych pracowników.

Można w tym kontekście uznać, że liczna emigracja zarobkowa z krajów przyjętych do Unii w 2004 r. stanowiła istotny czynnik zwiększenia potencjału ekonomicznego obszaru Wspólnoty, bardziej racjonalnego wykorzystania aparatu produkcyjnego, ludzkich zasobów pracy i kapitału. Przykładowo, w Zjednoczonym Królestwie od 1 maja 2004 r. do końca 2007 r. zarejestrowano według *Accesion Monitoring Report* 765,6 tys. pracowników z krajów A8, w tym 508,4 tys. Polaków. Imigranci znaleźli zatrudnienie w: administracji, biznesie, zarządzaniu (39%), gastronomii i hotelarstwie (19%), rolnictwie (10%), przemyśle przetwórczym (7%) oraz w przetwórstwie mięsa, ryb, owoców i warzyw (5%).

Inne sektory zatrudnienia imigrantów to: budownictwo, handel, transport, przemysł wydobywczy, różne dziedziny usług (obsługa nieruchomości, usługi telekomunikacyjne, prawnicze, praca na rzecz gospodarstw domowych). Wśród zarejestrowanych mężczyźni stanowili 57%, a kobiety 43%. Struktura geograficzna rozmieszczenia migrantów to: Londyn – 12%, Anglia (bez Londynu) – 73%, Szkocja – 8%, Irlandia Płn. – 4%, Walia – 3%.

O pracy Polaków w Wielkiej Brytanii, Irlandii i w innych krajach unijnych pozytywnie wypowiadają się zarówno przedstawiciele władz państwowych, jak i liczni pracodawcy. Polscy fachowcy są dobrze oceniani i wyróżniani, np. Janusz Julkowiak, od 2 lat pracujący w Aberfeldy w Szkocji, został uznany za najlepszego pracownika budowlanego w swej branży przez Federation of Master Builders of Years 2008. Podobnych przykładów jest wiele. Warto przytoczyć opinię z obszernego raportu o pracownikach z Polski w Anglii: *Pracują za najniższą stawkę (6,52 £/h brutto), biorą nadgodziny, pracują w weekendy, nie zapisują się do związków zawodowych* (Masłowski 2008, s. 24–25). Aż chciałoby się zapytać, gdzie pracodawca czy menedżer znajdzie lepszych?

Imigranci mają identyczny status pracowniczy, jak obywatele kraju przyjmującego. W praktyce jednak występują odstępstwa od tej zasady. Imigranci spotykają się z naruszeniami prawa pracy, np. nieopłacanie pracy w godzinach nadliczbowych i dni świąteczne, nieuzasadnione potrącenia z zarobku, opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń. Naruszane są uprawnienia kobiet związane z macierzyństwem. Znaczne i dość częste są uchybienia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy; są liczne przypadki wręcz fatalnych warunków zakwaterowania, pobierania wysokich opłat za dowóz do pracy oraz za lokum. Nie wszyscy pracodawcy wnoszą składki na ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne. Z kolei agencje zatrudnienia i biura pośrednictwa pracy (krajowe i zagraniczne) nie informują rzetelnie o warunkach pracy, kuszą obietnicami i nierzadko pobierają wysokie prowizje (Carby-Hall 2008).

Istotną rolę w życiu migracyjnym odgrywają relacje między migrantami a mieszkańcami kraju przyjmującego. Kwestia ta zyskała na znaczeniu w świetle polityki i praktyki dostępu do rynków pracy UE 15. W poprzednich etapach rozszerzania Unii tak wielotysięczne przyływy cudzoziemskiej siły roboczej nie wystąpiły. Masowy napływ cudzoziemców w krótkim czasie wywołuje lub wzmacnia szereg problemów socjologicznych, kulturowych itp. Mieszkańcy dość często odnoszą się do przybyszów nieufnie i z rezerwą, nierzadko wrogo. Sytuacja ulega zaostrzeniu, gdy wśród mieszkańców pojawia się zwiększa bezrobocie. Dochodzi do szkolenia, aktów agresji, bójek i napaści na imigrantów, niszczenie ich samochodów, prowadzonych przez nich klubów itp. Niekorzystny

klimat potęgują nieprawdziwe informacje i plotki o uprzywilejowaniu cudzoziemskich robotników, np. przez władze komunalne. Nie zawsze władze porządku publicznego potrafią energicznie i w porę wkroczyć w przypadkach chuligańskich agresji<sup>2</sup>.

Zdarza się jednak, że i polscy imigranci dają się poznać od złej strony, zachowują się ekstremalnie głośno i sami wszczynają bójki.

## **NIKTÓRE KOSZTY I KORZYŚCI EXODUSU MIGRACYJNEGO**

Masowy odpływ siły roboczej z naszego kraju w okresie minionych 4 lat spowodował i nadal powoduje wiele poważnych skutków dla gospodarki, rynku pracy i sytuacji rodzin migrantów.

Stopa bezrobocia w kraju obniżyła się z 20,0% do 9,3% w sierpniu 2008 r.<sup>3</sup> W zasadniczy sposób do poprawy sytuacji w tym zakresie przyczyniło się utworzenie od 2004 r. 1,6 mln nowych miejsc pracy. Rynek pracy przekształcił się w wielu branżach i województwach z rynku pracodawcy w rynek pracownika.

Od kilku lat pracodawcy napotykać niemałe trudności w naborze siły roboczej. Dotyczy to nie tylko kadr kwalifikowanych, ale również pracowników do prac prostych. Powróciły kłopoty z uzupełnieniem załóg w górnictwie i w budownictwie. Niedobory – szczególnie w zakresie prac sezonowych – występują w rolnictwie. Mieszkańcy wielu województw mają trudności w znalezieniu wykonawców do prac remontowych i innych podstawowych usług. Niepokoje w społeczeństwie budzą liczne wyjazdy za granicę pracowników służby zdrowia, zwłaszcza lekarzy – specjalistów. W kraju znikła presja sytuacji demograficznej na rynek pracy.

Nie wszystkie jednak niedobory w zakresie pokrycia popytu na rękę do pracy w Polsce należy przypisać emigracji. Do tego stanu przyczyniają się także niska terytorialna mobilność siły roboczej, niedostosowanie systemu szkolnictwa do popytu na rynku pracy, trudności mieszkaniowe itp.

Wspomniane wyżej kłopoty mogą i powinny doprowadzić do nowocześniejszego systemu kształcenia, do promocji przemieszczeń w rozmieszczeniu zasobów pracy, do sprawniejszego funkcjonowania służb zatrudnienia i pośrednictwa pracy, w tym do zaostreżenia kryteriów w przyznawaniu licencji dla agencji pośrednictwa pracy za granicą.

Dynamika zatrudnienia w Polsce w 2008 r. przyhamowała i nadal słabnie. O ile w początkach tego roku w sektorze przedsiębiorstw zwiększyło się ono o 5% (w stosunku do początku 2007 r.), to we wrześniu wzrost wyniósł 4,1%. W ciągu najbliższych miesięcy sytuacja na polskim rynku ulegnie diametralnej zmianie w związku ze spodziewaną dużą falą powrotów z emigracji do kraju (w skali około 300 tys. osób).

## **TRANSFERY DO KRAJU (REMITTANCES)**

Większość polskich imigrantów zarobkowych żyje skromnie i oszczędnie, mając na celu wypracowanie i zaoszczędzenie możliwie pokaźnych dochodów, by – drogą transferów – wesprzeć w kraju budżety rodzin, a także zgromadzić środki na planowane podjęcie działalności gospodarczej. Transfery (*remittances*) przekazywane są poprzez system bankowy, kurierów lub w czasie odwiedzin w kraju. Wielu Polaków otworzyło konta w bankach zachodnich. Banki angielskie zaangażowały do ich obsługi pracowników ze znajomością języka polskiego. Waluty przywiezione do kraju są z reguły wymienione w kantorach.

Nominalna globalna wielkość transferów uległa w kolejnych okresach zwiększeniu; zazwyczaj w drugim półroczu jest wyższa niż w pierwszym. Wyniosła ona przykładowo w I kwartale 2007 r. 1,124 mld euro, w IV kwartale 2007 r. – 1,382 mld euro, w I kwartale 2008 r. 1,218 mld euro.

Ostatnio dość często część zarobionych środków służy za granicą zakupowi szeregu towarów (np. wyposażenia domowego, artykułów gospodarstwa domowego, samochodów, komputerów itp.), gdyż ceny były tam niższe niż w kraju. Od pewnego czasu

wracający do ojczyzny polscy emigranci ze Stanów Zjednoczonych (na ogół po wielu latach pobytu i pracy) przywożą też swe oszczędności (które w realnym wyrazie zmalały pokaźnie w związku z niskimi kursami dolara) oraz majątek przesiedleńcowski. Sądzę, że łączną kwotę rocznych transferów można obecnie szacować na około 7,5 mld euro.

Napływająca tą drogą zagraniczna waluta przyczynia się do wzrostu popytu konsumpcyjnego w kraju i jednocześnie wspomaga wysoki kurs złotego. Kurs ten od wielu miesięcy był niewątpliwie zawyżony i przeszacowany. We wrześniu i październiku 2008 r. uległ wyraźnemu obniżeniu.

Warto w tym miejscu zauważyć, że kwota transferów przekazywana z tytułu pracy za granicą zajmuje drugie miejsce na liście napływu do Polski zagranicznej waluty, po inwestycjach bezpośrednich; wielkość dopływu środków od zagranicznych inwestorów jednak maleje (2006 r. – 19,2 mld dol. USA, 2007 r. – 16,2 mld dol. USA). Środki transferowane do kraju stanowią także liczące się źródło wyrównywania salda w obrotach polskiego handlu zagranicznego, które od kilku lat jest ujemne.

## **WIĘZI RODZINNE – EUROSIEROCTWO**

Wśród współczesnych emigrantów zarobkowych przeważają roczniki młode – w wieku zakładania rodzin, rodzicielstwa, wychowania dzieci. W obliczu decyzji wyjazdu za granicę wielkim wyzwaniem jest zapewnienie dziecku opieki, wychowania, realizacji obowiązku szkolnego. W sytuacjach, w których tylko jedno z rodziców wyjeżdża, jest łatwiej, choć i wtedy dzieci odczuwają codzienną nieobecność ojca (lub matki). Bardziej złożona sytuacja ma miejsce w przypadku wyjazdu obojga rodziców.

Rodzice stosują różne strategie przetrwania tego okresu. Jeżeli zakładają powrót do kraju, opiekę przekazują np. dziadkom, krewnym, sąsiadom lub powierzają dziecko placówkom opiekuńczym. Zdarza się jednak, że dochodzi do zerwania więzi z dzieckiem, porzucenia go. W 2007 r. w Polsce w związku z migracją rodziców do domów dziecka bądź do rodzin zastępczych trafiło 1299 dzieci.

Osamotnione dzieci silnie przeżywają rozstanie, zamykają się w sobie, często mają trudności w nauce, nie przechodzą do następnej klasy, wagarują, nierzadko przyjmują narkotyki. Miały miejsce nawet przypadki samobójstw. Tragedia eurosieroctwa to najboleśniejszy i największy koszt, który ponosi społeczeństwo z tytułu emigracji.

Gdy samotna matka, wyjeżdżając do pracy w obcym kraju, zabiera ze sobą dziecko, to jej sytuacja jest trudna, zwłaszcza gdy mało zarabia lub gdy z powodu niezajomości języka nie potrafi załatwić dziecku miejsca w placówce opiekuńczej albo w szkole.

Dzieci polskich migrantów realizują obowiązek szkolny w ramach systemu szkolnego państwa przyjmującego, nierzadko z niełatwymi trudnościami (m.in. kwestia języka, programu). W niektórych szkołach, np. angielskich, dzieciom imigrantów specjalnej pomocy udzielają tzw. asystentki (*teaching assistant*). Jednak jest ich zbyt mało, zwłaszcza poza stolicą.

Z inicjatywy Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego w Londynie utworzono Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Generalnym Konsulacie RP, który realizuje program uzupełniający z języka polskiego i wiedzy o ojczystym kraju. W zajęciach uczestniczy około 250 dzieci z Londynu i najbliższych okolic.

W 2006 r. urodziło się w Wielkiej Brytanii 6200 polskich dzieci (pokaźną liczbę stanowią matki, które podjęły tam pracę zarobkową). W 2007 r. w krajach unijnych wyptacono 54,8 tys. świadczeń rodzinnych na polskie dzieci, w tym: w Wielkiej Brytanii – 19,2 tys., w RFN – 13,8 tys., w Irlandii – 5,7 tys. (*Świat... 2008*, s. 39).

## **KWESTIA POWROTÓW**

W 2007 r. w polskich mediach ukazało się wiele informacji i wywiadów o licznych powrotach polskich migrantów zarobkowych, w tym zwłaszcza z Wielkiej Brytanii i Irlandii. Rzeczywiście,

część z nich opuściła Wyspy; niektórzy wrócili do kraju, inni jednak przenieśli się do obszaru innych państw i tam podjęli zatrudnienie (m.in. w Norwegii i Holandii). Doniesienia o wielkiej fali powrotów okazały się mocno przesadzone. Na koniec 2007 r. okazało się, że populacja polskich emigrantów w krajach unijnych zwiększyła się o 300 tys. osób. Proces tych przemieszczeń potwierdził też, że współczesne migracje Polaków do pracy za granicą mają w dużym stopniu charakter cyrkulacyjny.

Jakie motywy, jakie okoliczności i uwarunkowania skłaniają migrantów do powrotu do ojczyzny? Jest ich przynajmniej kilka, nierzadko występują łącznie. Dość często przyczyną reemigracji są sprawy natury osobistej, albo szerszej – rodzinnej, jak np. tęsknota za bliskimi lub osiągnięcie wieku szkolnego przez dzieci w emigranckiej rodzinie, która postanawia, że powinny one obowiązek szkolny zrealizować w kraju. Emigranci pracują na ogół bardzo intensywnie (by dużo zarobić), nierzadko ponad miarę swych sił; przemęczenie i pogorszenie zdrowia może również skłaniać do powrotu. Są przypadki, zwłaszcza wśród osób wykwalifikowanych i specjalistów, że gdy z kraju przychodzi oferta pracy, która emigranta satysfakcjonuje, wraca on do „domu”.

Historia dowodzi, że istotny wpływ na pobyt i pracę cudzoziemców za granicą ma sytuacja ekonomiczna kraju przyjmującego. Cudzoziemscy pracownicy w okresie recesji i kryzysu spełniali rolę bufora (amortyzatora) i byli często pierwszymi jego ofiarami; nierzadko obniżano im wynagrodzenie lub odsyłano do kraju pochodzenia.

Do powrotu mogą skłaniać zmiany w relacjach wymiennych waluty kraju imigracji do waluty kraju emigracji. W okresie kilkunastu minionych lat dochodziło w tych relacjach do istotnych zmian. Wiele głównych walut zachodniego świata straciło na wartości w relacji do złotego (np. dolar czy funt szterling). Takie zmiany kursów wpływają także na stopień atrakcyjności pracy za granicą.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że część polskich emigrantów w początkowej fazie wielkiej fali wyjechała „w ciemno”, bez rozważania; podejmowała tzw. pierwszą lepszą nadążającą się okazję, w tym pracę niewymagającą kwalifikacji i doświadczenia zawodowego. Kontynuowanie zatrudnienia na takich stanowiskach grozi, np. po 3–4 latach, dekwaliifikacją (*brain waste*). W tego rodzaju przypadkach migranci powinni możliwie szybko zmieniać miejsce pracy, aby uniknąć degradacji zawodowej. Dość znane jest powiedzenie, że po 3–4 latach „harówki dla obcych” trzeba zabierać się do domu, gdyż „później nie ma, do czego wracać”. Należy dodać, że pewna część migrującej populacji zamienia krótko- lub średniookresowy wyjazd zarobkowy na emigrację stałą (definitywną, osiedleńczą). Niektórzy jednak odkładają decyzję w sprawie powrotu na przyszłość i uzależniają go od ekonomicznej i społeczno-politycznej sytuacji w kraju.

Po akcesji do Unii Europejskiej w 2004 r. miał miejsce bardzo duży odpływ siły roboczej z Polski (6% ludności kraju). Uczestniczyła w nim głównie młoda generacja pracownicza, wkraczająca w życie zawodowe lub znajdująca się w pierwszym latach zawodowej aktywności. Nie można umniejszać ani skali tej emigracji, ani jej skutków dla gospodarki (w tym dla rynku pracy), ani dla sytuacji demograficznej kraju (wysoki udział młodych kobiet w wieku zakładania rodziny i macierzyństwa).

Emigracja zarobkowa jest zawsze poważnym wyzwaniem. Większość polskich współczesnych emigrantów zdaje ten egzamin pomyślnie. Wielu z nich wraca do kraju z pokaźnym finansowym dorobkiem. Wydaje się, że racjonalne byłoby z ich strony, aby część wypracowanego dochodu wykorzystali dla podjęcia działalności w sferze produkcji, usług lub dla jeszcze innej inicjatywy gospodarczo-zawodowej. Powinnością władz samorządu terytorialnego, zrzeszeń wytwórców, urzędów pracy, aparatu bankowego jest udzielenie wsparcia, informacji, pomocy prawnej itp. takim ludziom.

Nie ma pełniejszych danych o wielkościach środków finansowych zakumulowanych przez powracających do kraju. Z pewnością są one – indywidualnie biorąc – zróżnicowane i z pewnością też nie

są to kwoty bardzo wysokie. Należałoby zachęcać do łączenia tych środków, np. 2 lub 3 reemigrantów, pomagać i doradzać w ewentualnym włączaniu ich do już działających w kraju firm godnych zaufania. Warto też zbadać funkcjonowanie doświadczeń lokalnych programów w tej dziedzinie, takich przykładowo jak Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej (projekt wygrał Konkurs „Work in Poland”, zorganizowany przez Fundację Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych). Intencją tego funduszu jest udzielanie pomocy powracającym, w tym także dotacji celowych dla rozwoju przedsięwzięć gospodarczych. Godne rozważenia byłoby też np. wykorzystanie dla tego celu części środków Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (dofinansowywanych przez Unię).

Niektórzy polscy wychodźcy przywożą do kraju bardzo skromny kapitał i wykorzystują go przede wszystkim na wsparcie budżetu rodzinnego, na wydatki związane z mieszkaniem, nauką, zdrowiem itp. Liczni z tej grupy powracających rejestrują się w urzędach pracy i stają się ich klientami.

W 2008 r. z zarobkowej emigracji powróciło co najmniej kilkadziesiąt tysięcy pracowników polskich zatrudnionych m.in. w sektorze finansów i bankowości, budownictwa. Redukcję – dość liczną w bankowości brytyjskiej – objęły też pokaźną grupę Polaków. Liczni po powrocie znaleźli zatrudnienie w bankach krajowych, m.in. w tworzonej dużej sieci Allianz Banku lub Allior Banku; obydwie korporacje przystępują do powołania w Polsce 100 oddziałów każda.

Wśród Polaków wędrujących za chlebem do innych krajów od trzech dziesięcioleci poważną pozycję zajmują pracownicy budowlani. W roku bieżącym wystąpiło spowolnienie działalności w tej branży w większości państw, w niektórych bardzo głębokie – m.in. w Irlandii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii (w tej ostatniej od roku czeka na sprzedaż ponad pół miliona mieszkań). Powracający pracownicy budowlani, m.in. w warunkach niedoborów w zatrudnieniu w tej branży kraju, znajdowali dość łatwo pracę, głównie w budownictwie infrastrukturalnym.

Sytuacja na polskim rynku pracy w nadchodzących miesiącach ulegnie niekorzystnej zmianie (zwłaszcza w porównaniu z 2007 r. i pierwszą połową 2008 r.). W efekcie krachu finansowo-kredytowego w Stanach Zjednoczonych A.P. następuje znaczne pogorszenie koniunktury obejmujące także W. Brytanię, Irlandię, Hiszpanię i inne kraje unijne. Ekonomia Polski jest silnie związana z gospodarką tych krajów. Turbulencje tam występujące rzutują też na rozwój gospodarczy w naszym kraju. Słabnące tempo rozwoju w krajach zachodnich, ograniczenia w produkcji przemysłowej, zmniejszenie importu, wzrost bezrobocia będzie wpływał również na warunki wzrostu gospodarczego w Polsce. Są już tego widoczne skutki, m.in. w przemyśle samochodowym, metalowym, odzieżowym, szklarskim, meblarskim, w przetwórstwie owoców i warzyw. Dotyczy to także handlu zagranicznego, szczególnie w sektorach kooperacyjnych.

W sumie dojdzie do sprzężonego zewnętrznego i wewnętrznego hamowania i ograniczania w sferze produkcji i usług oraz pewnych przemieszczeń w tych dziedzinach. Siłą rzeczy znajdzie to swoje odzwierciedlenie w dynamice PKB i sytuacji na rynku pracy. Każde 100 (lub więcej) tys. powracających do kraju polskich reemigrantów będzie stanowić liczący się czynnik.

## ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie kilka konstatacji o charakterze rekomendacyjnym.

- Od kilku lat polskie konsulaty są przeciążone i nie są w stanie podolać wzrostowi ich zadań. Dotyczy to zwłaszcza konsulatów w państwach, do których w ostatnich 3–4 latach napłynęła duża fala emigrantów, ale także i Ukrainy. Mocno powiększyła się tam liczba załatwianych spraw cywilno-prawnych (z tytułu urodzeń w polskich rodzinach, małżeństw, aktów zgonu, spadków, wydawanych wiz, interwencji w przypadkach naruszania praw polskich obywateli na obszarze państw przyjmujących itd.). W ramach reorganizacji sieci polskich placówek dyplomatyczno-konsulowych

nieodzowne jest zwiększenie ich obsady kadrowej, powierzchni lokali i wyposażenia technicznego, co powinno przyczynić się do poprawy obsługi interesantów oraz znacznego przyspieszenia biegu spraw (Janek 2007, s. 103 i n.).

- Konieczne jest bardziej wnikliwe niż dotąd rozpatrywanie przez urzędy wojewódzkie aplikacji o przyznanie agencjom i biurom werbunkowym licencji na prowadzenie działalności w zakresie emigracji zarobkowej Polaków. Występują bowiem liczne uchybienia w działalności tych agencji (Carby-Hall 2008; Marek 2008).

- 1 maja 2009 r. kończy się druga faza funkcjonowania przepisów okresu przejściowego w sprawie dostępu do rynków pracy dla obywateli krajów A-8. W Komisji Europejskiej przygotowuje się raport w tej sprawie. Polscy przedstawiciele w toku tych prac oraz w czasie dyskusji nad raportem powinni zwrócić uwagę na fakt dość licznych przypadków naruszania przepisów prawa pracy oraz w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mających miejsce wobec polskich migrantów pracy w wielu firmach w zachodnioeuropejskich krajach unijnych.

<sup>1</sup> Na marginesie warto odnotować, że w tym okresie wyjechało z Polski (zwłaszcza do dużych miast – Berlina, Rzymu, Londynu) znaczna liczba osób z marginesu społecznego, cwaniaków, kłoszardów (z tych ostatnich grupa zadowoliła się w podziemnych zakamarkach Watykanu).

<sup>2</sup> Przykładowo we Wrexham, gdzie w miejsce zlikwidowanego za rządów premier Margaret Thatcher zagłębia węglowego, powstało duże Centrum Wrexham Industrial Estate, które tworzy kilka fabryk, na 40 tys. ludności rodzimej przypada 17 tys. Polaków; stanowią oni zasadniczą siłę roboczą w tym okręgu. 5 sierpnia 2007 r. został napadnięty i bez powodu zadźgany nożem 23-letni Polak Adam M. Morderca, 23-letni Szkot, został skazany (za morderstwo na tle rasowym) na dożywocie.

<sup>3</sup> Dane GUS. Zdaniem ekspertów OECD spadek był głębszy. Szacują oni poziom bezrobocia w Polsce na 6,7%.

## LITERATURA

Wieluński B.T. (2008), *Wywiad ze Stanisławem Tillichem „Nie tylko Polacy kradną auta w Saksonii”*, „Gazeta Wyborcza” z 24 września.

Masłowski M. (2008), *Polacy po co was tu tyłu?*, „Gazeta Wyborcza” z 1–2 kwietnia.

Carby-Hall J.R. (2008), *Sytuacja migrantów ekonomicznych z Polski i innych krajów A-8 w państwach członkowskich Unii Europejskiej*, t. 1 i 2, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

*Świat współczesny – Miscellanea* (2008), „Polityka Społeczna” nr 7.

Janek J. (2007), *Działalność placówek konsularnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych z uwzględnieniem pomocy obywatelom polski*, „Kontrola Państwowa” nr 2.

Marek E. (2008), *Praca Polaków w Niemczech. Półtora wieku emigracji zarobkowej*, Warszawa: IPISS.

## SUMMARY

Many Poles have emigrated to the European Union countries to work. In years 2004–2007, total volume of such migration is estimated at 1860 thousand people, mainly to the Great Britain, Germany, and Ireland. Mass emigration causes a number of demographic and economic problems in Poland, in that also in the labour market. Because of approaching recession in the western countries returnmigration and an increase in the unemployment should be expected.